

Dusza dziecka

z punktu widzenia terapeuty rodzinnego

1. Dziecko ma przed narodzeniem bezpośredni udział w cielesnym i duchowym życiu matki: dziecko czuje w tonie matki wszystkie jej fizyczne i duchowe odruchy:
bicie serca, strach, napięcie, odprężenie, smutek, złość, stres i zadowolenie.
2. Dziecko przed narodzeniem i jakiś czas po narodzeniu nie rozróżnia współczucia od własnego uczucia. Utożsamia się duchowo z matką.
Uczucia matki w duszy dziecka mogą być silniejsze i zajmować więcej miejsca niż jego własne. Dusza dziecka jest w znacznym stopniu "wypełniona" uczuciami matki.
3. Dziecko jest częścią duszy matki i ojca. Cielesny związek ojca z matką tworzy duchową przestrzeń, którą dziecko odczuwa jako własną. Dlatego też dziecko odbiera duchowe odczucia obojga rodziców jako własne.
4. Dziecko najsilniej odczuwa duchową energię, której rodzice się wypierają, "połykają", nie wyrażają, nie przyjmują do wiadomości, której nie są w stanie znieść.
W cielesno-duchowej pamięci (w "nieświadomości") pozostają one zapisane i żywe.
Dusza dziecka staje się miejscem schronienia odepchniętych części duszy rodziców.
- niedopuszczenie wydarzeń i uczuć z aktualnej sytuacji życiowej rodziców
- niedopuszczenie wydarzeń i uczuć z wcześniejszych faz (na przykład z dzieciństwa rodziców)
5. To małe dziecko żyje w daleko idącej "nieświadomości" : w materialno-duchowej percepcji.
Ale ta cielesno-duchowa jednostka dziecka odbiera bardzo wrażliwie świat własny i rodziców.
Dziecko znajduje się duchowo pomiędzy rodzicami: przez dziecko przepływa to, co rodziców wewnętrznie ze sobą łączy i to, co ich obciąża. Ono czuje, co rodzice sobie nawzajem wyrządzają a także to, co przeżyli w dzieciństwie.
6. Dziecko jest " najstarszą" częścią duszy rodziców, nie może " wziąć się w garść ", opanować się, podporządkować woli swemu ciału.
Przez dziecko wypływa na powierzchnię nieprzeżyte duchowe życie rodziców i w taki sposób " przychodzi na świat". Dziecko staje się duchowym tygłem dla odepchniętych i niedocenionych części duszy rodziców.
7. " Dusza" (wewnętrzny świat myśli i uczuć) chce przyjść na świat, wyjść na świat zewnętrzny; świat duchowy chce przyjąć fizyczną postać; ucieleśnienie jest prehistorią cielesno-duchowego życia.
Niedoceniając, wypierając się, poniżając, zatając i niepowodzenia rodziców szukają w dziecku drogi na powierzchnię rzeczywistości.
8. Gdy dziecko się rodzi, jego dusza jest jeszcze nie ukształtowana. Duchowe narodziny są procesem ciągłym, który jest kształtowany fundamentalnie duchowymi potrzebami bytowymi:
 - 1) być nieodzownym elementem, istnieć (ale nie jako czyjaś "własność")
 - 2) być postrzeganym; najpierw z zewnątrz, potem więcej intelektualnie-duchowo (przez zainteresowanie i współczucie)
 - 3) wyróżniać się, móc być innym, (także wobec rodziców), móc być oryginałem

4) móc się pokazywać: móc wyrażać, co się czuje, chce i myśli.

5) być poważanym w "byciu innym" (mieć miejsce życzliwości i szacunku w "sercu" rodziców) i móc szanować rodziców.

9. Dziecko przeżywa świat i ludzi skrajnie subiektywnie; to znaczy, wszystkie wydarzenia dotyczą jego samego (wyobrażenie wszechmocy, być zdanym na łaskę lub niełaskę).

- co zrobiłem, że rodzice się rozchodzą?

- co zrobiłem, że mama ma tak mało czasu dla mnie?

Dziecko ma duże poczucie winy i / lub złości, gdy rodzice je zaniedbują, gdy się rozwodzą, gdy jedno z rodziców umrze, gdy zostanie wykorzystane fizycznie albo duchowo,

10. Obok poczucia winy i złości przy nieszczęśliwych zrzędzeniach losu i innych psychicznych obciążeniach mogą też zaistnieć:

bojaźliwość, nieufność wobec siebie samego i innych, blokada działania, blokady decydowania, nadaktywność, nieśmiałość, uległość, uczucia mniejszej wartości. Ponieważ dziecko nie umie dojrzeć przyczyn bólu duszy, każde cierpienie uzasadnia własnym bytem i zachowaniem.

11. Dziecko bardzo wrażliwie postrzega niesprawiedliwość, wykluczenie albo wypieranie się w myśleniu i zachowaniu rodziców ale także zapomnienie albo wyparcie przez krewnych.

Dziecko (jak każdy człowiek) nosi w sobie cały system rodzinny i odgrywa w nim specjalną rolę.

12. Dziecko "wierzy" w szacunek, w zaufanie, w wyrozumiałość i uznanie między członkami rodziny.

Przenosi na siebie ewentualnie istniejącą pogardę rodziców wobec innych ludzi.

Angażuje się ewentualnie dla wyobcowanych, zapomnianych, pogardzanych, obwinianych wśród krewnych, przez to ,że otwiera im własną duszę i bierze na siebie ich energię (ich problemy i cechy charakteru); to prowadzi do nieświadomej identyfikacji (uświadomienie tego kogoś przez naśladowanie, to znaczy przez "nieświadomą miłość").

Nawet gdy matka lub ojciec nie znają partnera albo własnego rodzica lub nim gardzą, dziecko jest obciążone, ponieważ chce kochać wszystkich (należać do nich).

13. Dziecko wierzy rodzicom: utrata wartości dziecka przez rodziców powoduje utratę wartości jego samego: "z ciebie nic nie wyrośnie". Taka wypowiedź działa jak klątwa. Ta nieświadoma miłość do rodziców działa według zasady "rodzice mają rację".

Dlatego nieposłuszeństwo, blokada samego siebie, karanie samego siebie, poczucie niższości mogą być tego skutkiem.

14. Dziecko zawsze kocha rodziców - aż do samo rezygnacji.

Problematyczne sposoby postępowania są często nieświadomą próbą dziecka, sprowadzenia rodziców na właściwą drogę.

Im więcej nierozwiązanych duchowych problemów mają rodzice, tym większe istnieje niebezpieczeństwo, że dziecko zrezygnuje z rozwoju własnego "JA", by wesprzeć duchowo rodziców.

15. Dziecko nosi w sobie pewien rodzaj relacji rodziców: partnerstwa (móc być oryginalnym i być szanowanym) albo władzy (kuratela, pogarda, zawłaszczanie).

Możliwy skutek: zachowania uzależniające dziecko wynikające z nieświadomej miłości do poniżanego rodzica.

U uzależnionego występuje nieświadomy udział w miłości i solidarności z "niedocenianym" rodzicem.

16. Odbiegające od normy zachowania dzieci są często przyczyną do odkrycia czegoś ważnego:

Przykładowo: jednemu z rodziców nie udało się przyjąć całości własnej historii życiowej i jej zaakceptować.

Albo gdy jeden z rodziców nie pożegnał bliskiego zmarłego i nie uszanował jego śmierci.

17. Dzieci już jako niemowlęta potrzebują odseparowania od "wewnętrznego dziecka" rodziców. Rodzicom grozi niebezpieczeństwo, cierpienia wewnętrzne własnego dzieciństwa uleczyć nowonarodzonym dzieckiem; myślą własne bycie dzieckiem z nowonarodzonym i nie zważają na jego oryginalność i inność. Dzieci są często płaszczyzną odniesienia dla bolesnych przeżyć z dzieciństwa rodziców. Proces godzenia się rodziców z nimi uwalnia dziecko od tych obciążeń.

18. Dziecko przychodzi na świat, który ocenia uczucia i częściowo zabrania ich przeżywania: dzieci popadają przez to w duchową beznadziejność, myślą, że muszą się ukrywać; zaczynają się wewnątrznie odrzucać i alienować.

Ale: wszystkie uczucia są "organami duszy". Zawierają przesłania i wartościowe siły, chcą być brane na poważnie i zrozumiane.

19. Dziecko przychodzi na świat, który go będzie obciążać i ranić: późniejsze rozliczenie się osoby dorosłej z dzieciństwem jest naturalnym duchowym "zadaniem-obowiązkiem".

20. Dziecko ubóstwia rodziców. Ale nie może znieść "rodziców doskonałych".

Od rodziców jest wymagana uczciwość i samokrytyka, realistyczny punkt widzenia własnego światła i ciemnych stron: człowiek duchowo zdrowy ma dobry stosunek do własnych słabości i jest gotowy się uczyć.

22. Dzieci cierpią, gdy dziadkowie wyniosłe wtrącają się w życie rodziny, albo gdy na przykład matka bardziej dba o relacje z rodzicami niż z własnym mężem.

Zdrowa niezależność rodziców od dziadków umożliwia dziecku poprawny rozwój zarówno fizyczny jak i duchowy.

23. Każde dziecko chce samo o sobie stanowić, a nie być zamiennikiem za inne dziecko, nie zadośćuczynieniem za duchową ranę matki czy ojca, nie zamiennikiem za to, za czym matka lub ojciec tęsknili w dzieciństwie lub nie potrafili urzeczywistnić.

Manfred Hanglberger (www.hanglberger-manfred.de)

Udostępni link: <https://hanglberger-manfred.de/pl-dusza-dziecka-die-seele-des-kindes.htm>



>>> Inne teksty w języku polskim

>>> HOME